Zbiegi okoliczności. Dzisiaj pochowałem psa, gdyby zmarł dzień później skończył by 8 lat. Ziemia zmarznięta nie chciała ustąpić - przez kilka ostatnich dni utrzymywała się niska temperatura. Rozpaliłem ognisko - ziemia ustąpiła. Kot, ostrożnie podchodził do zwłok psa i najeżony obwąchiwał dziwny kształt, który przypominał mu przyjaciółkę. Nie rozpoznał znajomego zapachu i odszedł dziwnie pochylony. Jak opisać cierpienie, które rozrywa serce na milion drobnych wspomnień. Martwe ciało przeraża swoją bezwładnością w pośmiertnym stężeniu. Nie daje odrobiny złudnej nadziei na pomyłkę. Dlaczego zbiegi okoliczności? Wczoraj skończyłem książkę Henninga Mankella „Włoskie buty".

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Czekam, dodano 14.03.2018 18:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.